

TERESA PASZKOWSKA,  
**CHARYZMATYCZNOŚĆ ŻYCIA KONSEKROWANEGO,**  
w: *Vita consecrata. Tekst i komentarze*, red. A. J. Nowak OFM,  
Redakcja Wydawnictw KUL, ISBN 83-228-0618-3, Lublin 1998, s.  
325-342.

## 1. ZAMĘT WOKÓŁ POJĘCIA CHARYZMATU

Istnieje niemałe zamieszanie co do rozumienia pojęcia i natury charyzmatu. W zamęcie nieprecyzyjnych obiegowych ujęć zyskują prawo powrotu takie określenia charyzmatu, które funkcjonowały w historii dziejów Kościoła. Wiele z nich - to ujęcia dziś już zweryfikowane i zdyskredytowane. Niektóre same straciły prawo głosu, gdyż zawiodły twórców i zwolenników na manowce (np. Montan ok. 175r., podkreślając nadzwyczajny i ekstatyczny charakter charyzmatów, dążył do utworzenia Kościoła tzw. pneumatyków; np. messalianie porzucili życie sakramentalne na rzecz osiągania doskonałości według wielkości charyzmatów). Nie mniej ze słowem „charyzmat” można przez skojarzenie wiązać różne treści. Może zresztą pojęcie to kryje w sobie wiele treściowych wymiarów? Wydaje się, że posynodalna adhortacja *Vita consecrata* używa terminu „charyzmat” (i pochodnych od niego) w kilku znaczeniach.

W przeszłości (nie siląc się na systematyczny przegląd) można dostrzec np.: wyraźne rozgraniczenie darów Ducha Świętego i charyzmatów; upatrywanie w charyzmatkach jedynie tajemniczego wyposażenia Kościoła pierwotnego; przeciwstawianie charyzmatów instytucjonalnym posługom (protestanckie ujęcie wyraźnie promieniowało na katolickich teologów); dopatrywanie się w charyzmatkach aspektu nadzwyczajności. Przykładem tego ostatniego ujęcia może być definicja podana dokładnie 100 lat temu w encyklice Leona XIII *Divinum illud munus* (9 V 1897): „Charyzmaty są tylko nadzwyczajnymi darami udzielanymi przez Ducha Świętego w wyjątkowych okolicznościach, których celem ponad wszystko jest udowodnić

Boskie pochodzenie Kościoła. Nie stanowią one części struktury Kościoła [...]”<sup>1</sup>.

Powyższe tendencje, z różnym natężeniem, są wciąż obecne w myśli teologicznej i w potocznym rozumieniu słów: charyzmat, charyzmatyczny, charyzmatyk. Główny nurt myśli Kościoła, od czasów Piusa XII (enc. *Mystici Corporis*, 1943), zmierza do jednoznacznego, źródłowo-biblijnego pojmowania charyzmatów. Od pół wieku postrzegamy charyzmaty jako „należące do istoty Kościoła dary (niekoniecznie nadzwyczajne) udzielane wiernym przez uwielbionego Pana i rozdzielane przez Ducha Świętego, a ujawniające się w służbie wspólnocie. Jako dary zwyczajne, powszechne i różnorodne stanowią charyzmaty określone ukierunkowanie łaski Bożej”<sup>2</sup>.

Sobór Watykański II, powracając w swej eklezjologii „do źródeł”, wyraźnie wyakcentował trynitarny wymiar Kościoła, a w tym chrystopologiczny i pneumatologiczny aspekt charyzmatów. Nie precyzując bliżej, Sobór rozróżnia charyzmaty: nadzwyczajne (o które nie należy ubiegać się lekkomyślnie) i zwyczajne (por. KK 12), wielkie i małe (por. DK 9). Odróżnia też charyzmaty od talentów, to jest darów naturalnych, które można rozwinąć własnym wysiłkiem. Kryterium wartości charyzmatów jest ich owocowanie w budowaniu Kościoła (por. KK 12, 30; DK 9).

W Starym Testamencie w sensie najpełniejszym charyzmat jest własnością Mesjasza (por. Iz 11, 2), Sługi Jahwe (por. Iz 42, 1-9). W szczególny sposób cieszyli się nim też prorocy, mężowie ducha (por. Oz 9, 7). W czasach eschatologicznych miał być udziałem całego Ludu Bożego (por. J 3, 1).

W Nowym Testamencie twórcą i teologiem pojęcia „charyzmat” jest święty Paweł, który używa tego słowa 16 razy. Poza jego listami, tylko jeden raz znajdujemy słowo „charyzmat” w pismach

---

<sup>1</sup> Cyt. za Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, tł. z jęz. franc. A Paygert, t. I, Warszawa 1995, s. 78.

<sup>2</sup> Por. L. Stachowiak, K. Romaniuk, *Charyzmat*, I. *W Piśmie świętym*, [w:] EK, t. III, Lublin 1985, kol. 92-93.

nowotestamentalnych (por. I P 4, 10). Za charyzmat w sensie ścisłym uważa św. Paweł - Ducha Świętego.

Z pewnością charyzmaty są powiązane z Duchem Świętym, jednak „odnoszą się wpieryw mocą samej nazwy do *charis* lub łaski Boga”<sup>3</sup>. Szczególnie jasno uwidacznia to tekst św. Pawła: „mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary” (Rz 12, 6). Różnorodne charyzmaty są darami tej samej łaski; są bliskie temu, co nazywa się „łaską stanu”, jeśli złączymy to z ideą powołania<sup>4</sup>. Główną myśl św. Pawia (por. I Kor 12, 1-31; 13, 1-13) można streścić następująco: charyzmaty są rozdzielane przez Ducha Świętego według Jego woli, są różne (podane spisy nie sugerują kompletności), służą budowaniu wspólnoty Kościoła. Charyzmat miłości jest ponad wszystkimi innymi, przede wszystkim ponad mówieniem językami i prorokowaniem, te dwa charyzmaty Koryntianie wysoko cenili, pozwalając sobie przy tym na laksyzm moralny. Tym, którzy indywidualnie i łakomie smakowali w darach Ducha, św. Paweł przypomina, że trzeba bardziej cenić Dawcę darów, który przez dary buduje Ciało Chrystusowe. „Nie ma Kościoła Ducha, nie ma też indywidualnego natchnienia”<sup>5</sup>. Dary są dla wspólnego dobra (por. I Kor 12, 7). Jakkolwiek udzielanie charyzmatów przypisuje się Duchowi Świętemu, głównym ich dawcą jest Bóg Ojciec oraz Chrystus uwielbiony (por. I Kor 12, 4-7; KK 1-4). Charyzmaty mają więc trynitarny charakter. Św. Paweł wiele skutków przypisuje bez rozróżnienia działań Chrystusowi lub Duchowi, formuły: „w Chrystusie”, „w Duchu” często stosuje zamiennie. Nie znaczy to, że *Kyrios* i *Pneuma* utożsamiają się ontologicznie, ale w doświadczeniu chrześcijańskim - Duch Boga, Duch Chrystusa i Chrystus - wyrażają to samo. My doświadczamy uwielbionego Pana jako Ducha<sup>6</sup>. Duch sprawia, że coraz głębiej poznajemy i przeżywamy Chrystusa, że poznajemy Ojca. Podobnie jedność działań Syna i

---

<sup>3</sup> Congar, dz. cyt., s. 76.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 77.

<sup>5</sup> Tamże, s. 75.

<sup>6</sup> Por. I. Herman, *Kyrios und Pneuma. Studien zur Christologie der paulinischer Hauptbriefe*, München 1961: za: Congar, dz. cyt., s. 82-83.

Ducha wyraziście ukazuje św. Jan, nie mówiąc przy tym o charyzmatkach czy darach duchowych. Z funkcjonalnego punktu widzenia Pan i Duch dokonują tego samego dzieła, w dwoistości ról. Do obu Osób Boskich odnoszą się w Ewangelii Janowej te same sformułowania słowne. Zarówno Paraklet, jak Jezus: jest dany przez Ojca (J 3, 16; 14, 16); jest z uczniami, pośród nich, w nich (J 3, 22; 14, 16 n.); jest niepoznany przez świat, a znany uczniom (J 14, 17. 19; 16, 16); daje świadectwo (J 5, 31 n.; 7, 7; 15, 26; 18, 13 n.); nie mówi od siebie (J 7, 17; 8, 26; 14, 10; 16, 13)<sup>7</sup>.

Głęboko trynitarna wizja chrześcijańskiego misterium, tak uwydatniona w Janowej teologii, jest żywo obecna w myśli najstarszych Ojców Kościoła np. Ignacego Antiocheńskiego (zm. 107), Justyna (zm. 150), Ireneusza z Lyonu (zm. 202). Zakorzeniła się też na stałe w liturgii Kościoła. Sobór Watykański II przywołuje ją (por. KK 51; DA 2).

## 2. CHARYZMATY W POSOBOROWYM NAUCZANIU STOLICY APOSTOLSKIEJ

W posoborowej myśli Stolicy Apostolskiej, która może być cenna dla wstępnych rozważań o charyzmatkach, trzeba sięgnąć do encykliki *Dominum et Vivificantem* (1986), do ponad dwuletniego cyklu katechez Jana Pawła II o Duchu Świętym (26.04.1989- 03.07.1991), do nowego *Katechizmu Kościoła katolickiego* (1992), do listu apostolskiego *Tertio millennio adveniente* (1994).

Znamiennym wydaje się fakt, że encyklika „*Dominum et Vivificantem*, o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata” nie przywiązuje wagi do pojęcia „charyzmaty”. Zdaje się, że słowa tego nie użyto ani razu, jakby Jan Paweł II nie chciał swojej i naszej uwagi skupiać na darach, a wyłącznie na Dawcy darów. W części I jest ukazany Duch Ojca i Syna jako „dany Kościołowi”. Sam zatem jawi się jako Dar. W Nim „życie wewnętrzne Trójjedynego Boga

---

<sup>7</sup> Por. Congar, dz. cyt., s. 100.

staje się całkowitym darem [...] jest Osobą - Miłością. Jest Osobą - Darem” (DV 10). W części III natomiast jest ukazany jako Ten, „który daje życie”. Dla naszych rozważań godne uwypuklenia wydaje się (nie nowe) sformułowanie, że jest to dar dany Kościołowi (czy nie tak definiujemy charyzmaty?). „Duch Święty naprzód został posłany jako dar dla Syna”, Jezus Chrystus jest Tym, który „niesie Ducha” (DV 22). Jako Zmartwychwstały „przynosi” Ducha Świętego Apostołom (por. J 20, 19-22). Odtąd urzeczywistnia się przedziwna „kondescendencja” Miłości trynitarniej: „przybliżanie się Boga, który jest Duchem niewidzialnym do świata, który jest widzialny [...]. Pod działaniem zaś tego samego Ducha człowiek, a przez człowieka świat stworzony, odkupiony przez Chrystusa przybliża się do swoich ostatecznych przeznaczeń w Bogu” (DV 64). Nie mamy innego dostępu do Jezusa Chrystusa uwielbionego, innej z Nim łączności, jak tylko w Duchu Świętym. Jan Paweł II kończy encyklikę optymistyczną refleksją, że i w naszych czasach dokonuje się (jakby na przekór temu, co niesie cywilizacja jako zagrożenie człowiekowi i ludzkości) zbliżenie „wielu ludzi do Ducha Świętego przez powrót do modlitwy” (DV 65). O ile dawniej świadectwo wartości modlitwy dawały przede wszystkim klasztory, o tyle dziś liczne grupy i ruchy religijne szukają „odnowy życia duchowego” (por. DV 65); (wydaje się, że świadomie unika tu Ojciec Święty określenia „odnowa w Duchu Świętym”, aby nie propagować tylko jednokształtnego ruchu, a pochwalić kierunek dążeń wielu).

W cyklu śródownych katechez o Duchu Świętym, Jan Paweł II używa słowa „charyzmat” na początek w odniesieniu do osoby św. Piotra przemawiającego w dniu Pięćdziesiątnicy<sup>8</sup>. Duch Święty objawia się w tej mowie dwojako - w charyzmatycznym uniesieniu, ale też w systematycznym pouczeniu o zbawczym planie Boga. Świadkowie glosolalii pytają tylko: „co to ma znaczyć?” (Dz 2, 12), słuchacze katechezy Piotra zapytają już: „co mamy czynić, bracia?” (Dz 2, 37).

---

<sup>8</sup> Por. *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, Libreria Ed. Vaticana 1992, s. 93-96.

W medytacji nad klasycznym tekstem św. Pawła (por. 1 Kor 12), podkreśla Piotr naszych czasów, że Duch Święty jest sprawcą „komunii” człowieka i Kościoła z Bogiem. Wymienia konkretne charyzmaty dane w Kościele „dla wspólnego dobra” - dar mądrości słowa, umiejętność poznawania według Ducha, dar wiary w Duchu, łaska uzdrawiania, dar czynienia cudów, dar języków i łaska tłumaczenia języków (por. 1 Kor 12, 8-10). W udzielaniu tych obdarowań Duch Święty jest najzupełniej bezinteresowny, wolny i spontaniczny. Jakby mimochodem dorzuca Jan Paweł II teologiczną konkluzję: „Apostoł przypisuje Duchowi Świętemu dary łaski (charyzmaty); Synowi - jako Panu Kościoła - posługi (misteria); Bogu-Ojcu, który jest sprawcą wszystkiego we wszystkich - działania”<sup>9</sup>. Najbardziej znaczącą i cenną dla poruszanego tu tematu jest katecheza Ojca Świętego, w której streszcza naukę soborowej konstytucji *Lumen gentium*<sup>10</sup> o charyzmatach - „zarówno te najznamienitsze, jak i te bardziej spolszone, a szerzej rozpowszechnione są nader stosowane i pożyteczne dla potrzeb Kościoła” (KK 12). I dodaje: „Sobór przypisuje szczególne znaczenie tym charyzmatom, które pomagają osiągnąć pełnię duchowego życia, a zwłaszcza tym, które znajdują swój wyraz w różnych formach życia konsekrowanego, według rad ewangelicznych, do którego Duch Święty stale powołuje wiernych”. Czytamy w *Lumen gentium*. „Rady ewangeliczne [...] są darem Bożym, który Kościół otrzymał od swego Pana i z łaski Jego ustawicznie zachowuje. Sama zaś władza Kościoła pod przewodnictwem Ducha Świętego zatroszczyła się o to, aby je tłumaczyć, praktykowaniem ich kierować, a nadto ustanawiać stałe, trwałe formy życia” (KK 43). W tym miejscu znowu pojawia się cenny tekst, który można traktować jako przedmowę do *Vita consecrata* (a może jej zapowiedź). Papież mówi: „Warto tu zwrócić uwagę na koncepcję stanu zakonnego jako dzieło Ducha Świętego. Poprzez to dzieło Trzecia Osoba Trójcy jak gdyby

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 250.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 327-331.

czyni widzialnym swoje działanie, które prowadzi w całym Kościele, aby kierować wiernych ku doskonałej miłości”<sup>11</sup>.

Dalej stwierdza, że Duch Święty jest obecny i działa w tych, którzy starają się żyć według Ewangelii stosownie do własnego stanu (wymienia: biskupów, prezbiterów, diakonów i świeckich różnych kategorii). „Działanie Ducha Świętego ujawnia się w różnorodności i bogactwie charyzmatów towarzyszących posługom, które przybierają różne formy i różne rozmiary w zależności od potrzeb czasu i miejsca, w takich np. dziedzinach jak: pomoc ubogim, chorym, niepełnosprawnym lub na różny sposób upośledzonym; czy też na innej płaszczyźnie: udzielanie rad, kierownictwo duchowe, godzenie zwaśnionych, nawracanie grzeszników, przybliżanie słowa Bożego, skuteczne przepowiadanie słowem i piórem, wychowanie w wierze, gorliwe szerzenie dobra itp.”<sup>12</sup>. Po tej gamie konkretnych charyzmatów powraca Jan Paweł II do myśli, że posługi hierarchiczne i urzędy również są charyzmatyczne: „istnieje charyzmat Piotrowy, charyzmaty biskupów, prezbiterów, diakonów”<sup>13</sup>.

Nowy *Katechizm Kościoła katolickiego* nie rozwija odnośnie do charyzmatów jakiejś nowej teologii, nie przynosi nowych ujęć. Zresztą, poświęca charyzmatom zaledwie cztery artykuły (por. KKK 799-801, 2003), poza tym słowo charyzmat pojawia się też jedynie parokrotnie (por. KKK 798, 924). Może warte odnotowania jest stwierdzenie z artykułu 951, w którym Kościół jest ukazany jako „komunia charyzmatów”.

Gdyby trzymać się zasady wyszukiwania pojęcia „charyzmat” i wymienić rezultaty poszukiwań w przedstawionych pozycjach, wniosek jest prosty: Vaticanum II mówi o charyzmatach, ale ogólnie, bez doprecyzowania i klasyfikacji; encyklika *Dominum et Vivificantem* - nie mówi nic; Jan Paweł II w katechezach posługuje się tym pojęciem, nie odgradza charyzmatów od innych darów Ducha, wiąże to pojęcie w nowy sposób z życiem zakonnym (kryją się tu własne przemyślenia Ojca Świętego); *Katechizm* wyraża się bardzo

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 330.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże, s. 331.

skąpo, a co do życia konsekrowanego - jeden raz przy konsekracji dziewic (por. KKK 924); list apostolski *Tertio millennio adveniente* czyni wzmiankę w kontekście dążenia do wewnętrznej jedności w Kościele (46-47). Na takim tle posynodalna adhortacja *Vita consecrata* jawi się jako tekst niezwykle „charyzmatyczny”, bo w około 70 miejscach dotyka tajemnicy i faktu charyzmatów.

Jeśli skupić się nie tylko na terminologii (stronie werbalnej), ale na „duchu” tych wypowiedzi Stolicy Świętej, dostrzegamy głęboką jedność myśli. Choć oddane różnymi słowami, to jednak konsekwentnie każą nam, ludziom Kościoła (i wszystkim ludziom dobrej woli), nadawać naszym relacjom z Bogiem i człowiekiem osobowy kształt. Trzeba nam bardziej dbać o Dawcę darów, niż zabiegać o dary. Trzeba mniej gonić za nadzwyczajnością, a bardziej obrotnie wykorzystywać to, co każdy otrzymał, aby przynosić zyski Dawcy. Osobom konsekrowanym powinno przychodzić to łatwiej, skoro przez profesję rad ewangelicznych wyrzekły się zabiegania o „coś”, aby zabiegać o Pana. Powinno też łatwiej przychodzić zrozumienie, że w zamęcie świata trzeba przede wszystkim ratować osoby (zbawiać), a nie rzeczywistości przemijające. „Osoba” jest w centrum zamysłu Boga, świat myśli innymi kategoriami. Dar zrozumienia zamysłu Boga (nie tylko na poziomie intelektu), całkowite włączenie się (wszystkimi wymiarami osobowego istnienia) w jego urzeczywistnienie, może być tym „jednym, czego potrzeba” (Łk 10, 42). Cóż warto są teologie duchowości bez Ducha Bożego? Cóż warto słowa, które służą tylko rozróżnianiu (poróżnieniu), a nie wiodą do jedności, do komunii osób?

### 3. CHARYZMATYCZNOŚĆ ŻYCIA KONSEKROWANEGO W ŚWIETLE ADHORTACJI *VITA CONSECRATA*

W posynodalnej adhortacji *O życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie* termin „charyzmat” (i słowa pochodne) pojawia się niezwykle często. Wydaje się, że tutaj Jan Paweł II urzeczywistnia wizję życia konsekrowanego jako dzieła Ducha Świętego,



którą zapowiedział w katechezie srodowej 27 II 1991 r. Oczywiście, nie znajdujemy tutaj rozwiniętej i usystematyzowanej teologii charyzmatów, ale w prezentowanej teologii życia konsekrowanego charyzmaty znajdują poczesne miejsce.

### **3.1. Życie konsekrowane jako „dar dla Kościoła”**

Znamienny jest fakt, że zupełnie otwarcie życie konsekrowane jest wielokrotnie nazywane „darem Boga”. Teksty soborowe, co najwyżej „rady ewangeliczne” (jako zbawcze środki) określają jako „dar Boży” (por. KK 43). Tutaj pierwsze zdanie adhortacji objawia, że „Życie konsekrowane, głęboko zakorzenione w przykładzie życia i nauczania Chrystusa Pana jest darem Boga Ojca udzielonym Jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego” (VC 1). Dla wspólnoty Kościoła był i jest to cenny i nieodzowny dar, głęboko zespolony z życiem Kościoła, jest świętością i misją (por. VC 3). Podejmujący życie konsekrowane „za wezwaniem Ojca i poruszeniami Ducha Świętego” (VC 1) poprzez stulecia wnoszą też wkład w odnowę społeczeństw (!). Życie konsekrowane „staje się jednym z widzialnym śladów, które Trójca Święta pozostawia w historii, aby wzbudzić w ludziach zachwyt pięknem Boga i tęsknotę za Nim” (VC 20). Charakterystyczne jest, że sformułowania adhortacji burzą skostniałe formuły teologiczne, które niejako zmartwiały w użyciu. Chyba w przeszłości zbyt poosegregowaliśmy i sformalizowaliśmy przejawy działań Osób Boskich. Świeżo brzmią zwroty: za wezwaniem Ojca, widzialny ślad Trójcy Świętej itp. (to też „odnowa w Duchu”). Dobrze jest nowością słów odnowić myśli, rozrywa się zasłona umysłu i jaśniej widać to, co już od dawna było blisko. Wspaniała jest jasna wizja zjednoczonego działania Trójjedy- nego Boga, bez przeaccentowania aktywności jednej z Osób. Czy ktoś już pisał w przeszłości, że „u źródeł każdego charyzmatu kryje się [...] potrójne dążenie: przede wszystkim dążenie ku Ojcu [...] do Syna (...) do Ducha Świętego”? (VC 36). Może zbyt zuchwałstwem z naszej strony jest stawianie pytań odnośnie do działań Ducha: co to jest? jak to się staje? Może po prostu trzeba

dziękować za „owoce Ducha” i „po owocach poznawszy” Dawcę więcej Go miłować. Synod Biskupów przypomniął czcigodne postaci z początków życia konsekrowanego, które jako „niosący Krzyż” i „niosący Ducha” uczą wciąż, co to znaczy być ukrytym zaczynem historii (por. VC 6).

Czy wolno mówić wprost o „charyzmacie życia konsekrowanego”? W *Vita consecrata* sformułowanie dosłowne pojawia się tylko raz. W kontekście Kościoła partykularnego biskup powinien przyjmować „charyzmat życia konsekrowanego jako łaskę” (VC 49). Wydaje się, że chodzi o życie konsekrowane w ogólności, a nie o jego konkretną formę, z jaką biskup się zetknie. Adhortacja wydobywa istotę tego charyzmatu, uwydatniając specyfikę życia konsekrowanego na tle innych charyzmatów i stanów życia w Kościele. W numerze 32 ten posynodalny dokument stwierdza wyraźnie, że zadaniem życia konsekrowanego jest „ukazywanie świętości Kościoła”. Na tym polega jego „szczególna wartość”. Głoszenie ewangelicznego orędzia - to wewnątrz wspólnoty kościelnej, rola stanu duchownego, a przede wszystkim biskupów; w sferze rzeczywistości doczesnych - to misja stanu świeckiego. Osoby konsekrowane natomiast „bardziej niż słowami [...] językiem życia przemienionego mają ukazywać wielkie dzieła Boże, jakich dokonuje Bóg w ludzkiej ułomnej naturze powołanych” (VC 20). Ojcowie Synodu dali świadectwo, że „w historii Kościoła życie konsekrowane było żywym znakiem [...] działania Ducha [...]” (VC 35).

Po uchwytnych „owocach” rozpoznajemy Ducha-Dawcę i określony charyzmat (innych dróg poznania charyzmatu nie mamy). Toteż odnośnie do życia konsekrowanego bardzo mocno zaakcentowano potrzebę „rozeznania” charyzmatów, aby w „duchowym zmaganiu” uniknąć błędów i przezwyciężyć grożące pokusy (por. VC 38). Nie mniej istotne jest „uzdrowienie” tego, co poranione ułomnościami. Życie konsekrowane jest „zawsze dotknięte ręką Chrystusa, pozostające w zasięgu Jego głosu i podtrzymywane Jego łaską” (VC 40). To sytuacja uzdrawiająca, wiodąca ku pełni życia dostępnej dzięki łasce. Rozeznawanie ma prowadzić do tego, aby „wszyscy mogli wspólnie okazywać posłuszeństwo jednemu Duchowi, zarówno w Kościele powszechnym, jak partykularnym” (VC 62),

a także we wspólnotach danego instytutu. Dary rozeznawane po owocach trzeba w Kościele widzieć, oceniać i spożytkować w jednym Duchu.

Znamienne jest dla „ducha Vaticanum II”, że zabiegając o „odnowę wszystkiego”, z ogromną wrażliwością oddziela to, co „zdrowe” od tego, co nieużyteczne. W adhortacji *Vita consecrata* tendencja ta przejawia się może jeszcze jaśniej niż w innych miejscach (zob. DFK 3, 11; PDV 52). Co najmniej w trzech miejscach wyraźnie mówi się o tym, co „zdrowe”:

- nr 48 - uwrażliwia na „własną zdrową tradycję” instytutu;
- nr 49 - przypomina, że obecność w Kościele partykularnym musi uwzględniać wymogi „organicznej komunii i zdrowego życia kościelnego”;
- nr 74 - napomina, że zaangażowanie w apostołstwo wymaga rozwijania w instytutach „zdrowej duchowości działania” to jest wyrosłej z kontemplacji.

Ten kierunek nadaje życiu zakonnemu już soborowy dekret zaczynający się od słów: *perfectae caritatis*. Uzdrawiające przystosowanie się do nowych czasów i zadań winno przejawiać się w głębszej intensywności ducha, a nie w płytkiej zewnętrznej efektywności działań. Tylko autentyczne charyzmaty owocują w Bożym Duchu, stając się cenną ozdobą Kościoła (por. PC 1). A wszystkie razem objawiają „jedność przykazania miłości - nierozzerwalną więź między miłością Boga a miłością bliźniego” (VC 5). Szczególnie pożyteczną i pożądaną dla skuteczności ewangelizacji jest „czynna komunია między różnymi charyzmatami” (VC 74).

Konsekrowani na podobieństwo Jezusa są poświęceni i posłani do świata (por. J 10, 36) dla przedłużenia Jego misji. Już „samo życie konsekrowane staje się misją” (VC 72), jednak najważniejszym przejawem nie są zewnętrzne dzieła, lecz bycie znakiem Chrystusa, uobecniania „konsekrowanego dla chwały Ojca, a zarazem posianego na świat dla zbawienia braci i sióstr” (VC 72). Kościół potrzebuje osób konsekrowanych, które zanim podejmą się konkretnych dzieł „pozwalają się przemienić łasce Bożej i stosują się całkowicie do nakazów Ewangelii. Ważne jest, aby biskupi, kapłani i diakoni, przekonani o ewangelicznej wspaniałości tej

drogi życia” (VC 105) troszczyli się o powołania, kierownictwo duchowe, a nie tylko o duszpasterską „wydajność” wspólnot. Wierność charyzmatom nakazuje osobom konsekrowanym, aby dawały wszędzie „świadczenie jednoznaczne i jawne - na wzór proroków” (VC 85), przemawiając w imieniu Boga do wszystkich, „nawet do Pasterzy Kościoła” (VC 84). Ten prorocki wymiar charyzmatu życia konsekrowanego każe nawet narazić własne życie. Prorocka moc przekonywania płynie „ze zgodności między przepowiadaniem a życiem” (VC 85). Dotyczy to zwłaszcza odwiecznych wyzwań odnoszących się do trzech rad ewangelicznych, których głęboko antropologiczny sens trzeba współczesnym ukazywać poprzez świadectwo życia (por. VC 87).

### 3.2. Charyzmat założycielski

Ten rodzaj charyzmatu wymienia się w *Vita consecrata* kilkanaście razy. Przypomina się przede wszystkim, że charyzmaty założycielskie „zachowują w pełni swą atrakcyjność także dla obecnego pokolenia” (VC 12). Trzeba tym charyzmatom dochować wierności (por. VC 36). Kryje się w nich „doświadczenie Ducha, które jest przekazywane uczniom, aby i oni mogli je przeżywać, zachowywać, pogłębiać oraz wytrwale rozwijać w harmonii z nieustannie wzrastającym Ciałem Chrystusa” (VC 48). To „doświadczenie Ducha” wyznacza styl dążenia do świętości oraz styl apostołstwa. Wierność należy jednak łączyć z otwarciem się na perspektywy duchowe i duszpasterskie odpowiadające potrzebom czasów (por. VC 49). Dostosowując metody i cele, nie wolno rezygnować z „wierności duchowi i celom założyciela lub założycielki oraz tradycjom później ukształtowanym” (VC 71). Trzeba „przejąć się” potrzebami świata, „ogarnąć” je szczerą modlitwą i „gorliwie działać” w dziedzinach objętych charyzmatem założycielskim (por. VC 73). Ważne jest podjęcie pogłębionej refleksji nad swoim charyzmatem założycielskim, aby w jej świetle zdecydować „czy wskazany jest i możliwy [...] powrót do pierwotnej wizji” (VC 61); punkt ten w adhortacji dotyczy konkretnie instytutów braci, które przekształciły się

w tzw. instytucje mieszane. Z pewnością jego zalecenie jest słuszne wobec innych spraw życia konsekrowanego.

W odniesieniu do przyszłej działalności, adhortacja omawia charyzmat założycielski akcentując trzy dziedziny troski Kościoła: inkulturację, nową ewangelizację, ekumenizm. W życiu konsekrowanym inkulturacja winna harmonijnie wiązać trzy aspekty: być ewangelicznym zaczynem dla danej kultury, czerpać z geniuszu tych narodów, zachować spójność z charyzmatem założycielskim (por. VC 80). W nowej ewangelizacji „owocny udział” zależy od: wierności charyzmatowi założycielskiemu, komunii z pasterzami i współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli (por. VC 81). W bliskości początków trzeciego tysiąclecia działalności Kościoła, Jan Paweł II gorąco zachęca osoby konsekrowane, a zwłaszcza te, które „ze względu na swój charyzmat założycielski lub na mocy przyjętego później wezwania włączają się w dążenie do jedności chrześcijan” do rzetelnego wysiłku (por. VC 101). W końcu odsyła adhortacja do medytacji tekstów ewangelicznych i pism Nowego Testamentu, bo tu są korzenie charyzmatów, do nich „odwoływali się nieustannie założyciele i założycielki, przyjmując swe powołanie oraz rozeznając charyzmat i misję instytutu” (VC 94). Duchowa przyjaźń założycieli i założycielek różnych instytutów zobowiązuje do braterstwa i współpracy różnych wspólnot (por. VC 52).

### **3.3. Charyzmaty specyficzne**

Charyzmaty specyficzne wyrastają z charyzmatu założycielskiego bądź wzbogacają go wielokształtnym bogactwem, jakie osoby wnoszą w dziedzictwo instytutu. Kilkakrotnie pojawia się w adhortacji określenie - charyzmaty „swoje”, „własne”; można je interpretować jako dotyczące osób lub instytutu (może oba znaczenia zawierają się też jednocześnie?). Bogactwem „swoich charyzmatów” konsekrowani urzeczywistniają naturę Kościoła jako „sakramentu wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (VC 46). Na polu ewangelizacji, katechezy i życia parafialnego działają także „zgodnie ze swym charyzmatem” (VC 49).

Charyzmat specyficzny instytutu „kieruje wykorzystaniem energii, umacnia wierność i nadaje kierunek pracy apostołskiej wszystkim, zwracając ją ku wspólnej misji” (VC 45). W specyficie różnych charyzmatów odzwierciedla się „wielokształtna mądrość Boża” (VC 53). Toteż dla zachowania istoty własnego charyzmatu trzeba „odróżnić doczesne dzieje określonego instytutu lub formy życia konsekrowanego, które mogą się zmieniać zależnie od okoliczności, od niezmiennego posłannictwa, jakie ma do spełnienia w Kościele życie konsekrowane jako takie” (VC 63).

Synod wyraźnie popiera włączanie świeckich w charyzmaty instytutów, aby mogli bezpośrednio doświadczyć ducha rad ewangelicznych. Instytutom przynosi ta współpraca duchową korzyść, gdyż udział świeckich prowadzi nierzadko do odkrycia nowych aspektów charyzmatu (por. VC 54-55). Większą ostrożność zaleca adhortacja co do uczestnictwa osób konsekrowanych w różnych współczesnych „ruchach religijnych” (por. VC 56). W żadnym razie nie może to dokonywać się bez poszanowania charyzmatu własnego instytutu i dyscypliny właściwej życiu wspólnotowemu. Autentyczność charyzmatu rozeznana przez Kościół (por. VC 37) i uznana prawnie „gwarantuje tym samym, że [...] zawiera wszystkie elementy niezbędne do osiągnięcia ewangelicznej doskonałości indywidualnej i wspólnotowej” (VC 93). Wewnątrz instytutu, kapituły (lub im podobne zebrania) rozeznają w świetle Ducha Świętego sposoby uobecnienia charyzmatu (por. VC 42). Chodzi tu zawsze o „nadprzyrodzone rozeznanie” pozwalające odróżnić to, „co pochodzi od Ducha, od tego, co Mu się sprzeciwia” (VC 73). W Kościele lokalnym biskup ma rozeznawać charyzmaty, aby chronić ich specyfikę, dbać o rozwój i współdziałanie. Z powodu wielkiego bogactwa darów i nowatorskich inicjatyw, Synod postuluje „utworzenie komisji do spraw nowych form życia konsekrowanego mającej określić kryteria autentyczności” (VC 62). Nowe formy nie są alternatywą dla dawnych, zarówno najstarsze, jak i najnowsze instytuty są „darem udzielonym przez Ducha Świętego, by Kościół mógł iść za swoim Panem z niesłabnącą gorliwością” (VC 62).

Charyzmaty specyficzne muszą inspirować *ratio institutionis* (VC 68). Formacja członków na poszczególnych etapach musi łączyć się

z nieustannym pogłębieniem wierności wobec charyzmatu i misji instytutu (por. VC 65). Trzeba wciąż odkrywać piękno i wartość charyzmatu, w którym urzeczywistnia się naśladowanie Chrystusa. Trzeba uczyć się „widzieć” Boga i poprzez świadectwo swego charyzmatu czynić obecność Boga „odczuwalną” dla innych, w świecie mało wrażliwym na Absolut (por. VC 68). W formacji trzeba odrodzić „zamiłowanie do aktywności na polu kultury, do gorliwego pogłębiania wiedzy, które jest środkiem integralnej formacji i praktyką ascetyczną” (VC 98). Nie wolno ograniczać się jedynie do formacji początkowej ani do zdobywania tytułów naukowych czy kwalifikacji zawodowych. „Zdrowa postawa w tej dziedzinie ma umożliwić owocny wpływ na tych, do których konsekrowani są posyłani. Osłabienie wysiłków w tej dziedzinie rodzi dwa niebezpieczeństwa: poczucie niższości i wyobcowania; powierzchowność i beźmyślność w działaniu” (por. VC 98). Wiedza wprzęgnięta w służbę ewangelizacji rodzi błogosławione owoce, dowodem na to może być kulturotwórcza aktywność Kościoła w średniowieczu.

Adhortacja spontanicznie w różnych kontekstach przytacza dziedziny, w których ujawniają się i owocują charyzmaty specyficzne osób i wspólnot konsekrowanych. Dotyczy to między innymi misji *ad gentes* (por. VC 77), procesu inkulturacji (VC 79-80), służby i solidarności z ubogimi (por. VC 82), oddania się aż do heroizmu chorym (por. VC 83, 85), wychowania (por. VC 98, 96), dziedziny środków społecznego przekazu (por. VC 99), ekumenizmu (por. VC 101), „dialogu życia” i „dialogu dzieł” w odniesieniu do religii niechrześcijańskich (por. VC 102).

#### 4. REFLEKSJA KOŃCOWA

Drugi rok bezpośrednich przygotowań do jubileuszu dwutysiąclecia Kościoła (1998), to rok w szczególnie sposób poświęcony Duchowi Świętemu i „Jego uświęcającej obecności wewnątrz Wspólnot uczniów Chrystusa” (TMA 44). Jan Paweł II rok ten poświęca też „ponownemu odkryciu teologicznej cnoty nadziei” (TMA 46). Powiązanie tej cnoty z Duchem Świętym budzi refleksje związane z

charyzmatycznością życia konsekrowanego. Jedność Ciała Chrystusa j jedność całego rodzaju ludzkiego z Bogiem - to przedmiot nadziei w wymiarze eschatologicznym. Ku tej jedności wiodą dary i charyzmaty udzielane przez Ducha Świętego (por. TMA 47).

Jeśli Kościół postrzega siebie jako „wspólnotę wspólnot”, a świat szuka na swój sposób integracji narodów i kultur, to życie konsekrowane w szczególnym sensie już jest znakiem takiej jedności. Przede wszystkim jest znakiem komunii osób ludzkich z Osobami Boskimi; komunii przeróżnych charyzmatów danych i pomnażanych dla wspólnego celu; komunii poszczególnych osób we wspólnocie i komunii wielorakich wspólnot. Należy życzyć Kościołowi podobnej jednoczącej harmonii „duchowości grup i ruchów”, które pojawiają się w Kościołach lokalnych. Jan Paweł II od lat używa określenia *communio personarum* - głównie w odniesieniu do rzeczywistości życia małżeńskiego. To określenie można równie pomyślnie przenieść na rzeczywistość oblubieńczego związku Kościoła z Chrystusem, a także na oblubieńczą więź osób konsekrowanych z Bogiem. *Communio* - to chyba więcej niż oddaje w języku polskim słowo wspólnota (ta sugeruje więź formalną, przynależność zaistniałą w przeszłości i nadal istniejącą). „Komunia osób” implikuje więź pełną życia, nieustannie aktualizującą się przez wymianę obdarowań, łączność niezwykle dynamiczną i wyrażaną na niezliczone sposoby. Wspólnota - trwa. Komunia - dokonuje się. W *communio personarum* zawsze kryje się swoista nowość, nieustanna odnowa ku *perfectae caritatis*. Tak w komunii Osób Boskich, jak w każdej autentycznej komunii ludzkiej jednoczącym jest Duch Święty. On nadaje komunii osobowy kształt.

Może nazbyt często „odnowę w Duchu Świętym” łączy się ze zbytnią egzaltacją, wylewnością, żywiołowością? Kościół - Oblubienica (a w Nim osoby konsekrowane) trwa wciąż w stanie oczekiwania (stan Wieczernika) na Tego, który przyjdzie. Jego przyjście jest pewne, stąd oczekiwanie nie może być smutne. To stan radości wypatrującej Umiłowanego. Tęskne oczekiwanie może czasem rodzić znużenie. Stan „radości i wesela”, ekstazy miłości nastąpi w dniu Godów Baranka. Jeżeli życie konsekrowane ten eschatologiczny dzień „radości i wesela” zapowiada, to nie w sensie, że



uniesienie uzewnętrznia (w słowach lub gestach). Charyzmatyczność życia konsekrowanego musi zachować swój własny wyraz wewnętrznego „doświadczenia Pana i Ożywiciela”. Egzaltowane uniesienia, niebosiężny śpiew, natchniony taniec, to nie jedyne uzewnętrznienia doświadczenia Ducha. Osoby konsekrowane tajemnicę „Przemienienia” złączoną z „konsekracją” kontemplują codziennie podczas Eucharystii (we współczesnych wieczernikach). Tajemnica ta przez wieki pozostaje na tyle niepojęta, że „bełkoczymy” jak św. Piotr: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy” (Mt 17, 4). A poza tym wszystko dokonuje się „w obłoku”. Jasne jest tylko jedno: tutaj osoby konsekrowane czerpią moc, by schodzić do ludzi, by trwać przy Ukrzyżowanym wśród zamętu świata dotykanego mocą Złego. Na czym polega „doświadczenie Ducha”; to pozostanie tajemnicą doświadczających Go w swym duchu. Zewnętrznie świadectwem tego doświadczenia są „owoce”, poczęte z Ducha i pielęgnowane troskliwie w życiu osobistym i wspólnotowym: „miłość, pokój, radość, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22-23). Takie owoce są cenne zarówno w wymiarze wertrykalnym, jak horyzontalnym.

Jan Paweł II mówi wprost o charyzmacie Piotrowym. Może wolno też mówić o charyzmacie Janowym? „Umiłowany uczeń pojawia się jako ten, który (po Matce Jezusa) otrzymał dar kontemplacji Ukrzyżowanego” (por. VC 23). Jeśli Piotr Apostoł patronuje temu, co w Kościele instytucjonalne, to Jan Apostoł - temu, co charyzmatyczne. Obaj ci apostołowie są obecni - na Taborze, u grobu Zmartwychwstałego i w wieczerniku Zstąpienia Ducha Świętego. Obaj oddają całych siebie dla dobra Ciała Chrystusa - każdy „według swego daru”. Nie jest chyba przypadkiem, że właśnie św. Jan w Apokalipsie, tej księdze nadziei chrześcijańskiej (zredagowanej ostatecznie ok. 95 r.), szeroko pisze o Uczcie Godów Baranka, która czeka Kościół dochowujący oblubieńczej wierności. W Janowej Ewangelii (chyba księga późniejsza od Apokalipsy?) - „początek znaków” to cud dokonany podczas ziemskich godów. „Ostatni znak” - to „oblubieńcza radość spotkania”. Wszystko zakończy się radością weselną, gdy już służy uczynią wszystko, cokolwiek im polecono. Jeszcze się to „nie ujawniło” (1 J 3, 2). Życie

konsekrowane w Kościele to „początek znaków”, który ma ożywiać nadzieję i umacniać wierność miłości. Ci, którzy uwierzyli Słowu Pana, w pewności wiary przygotowują siebie i świat na przyjście Pana.

Po pierwszych próbach odczytania *Vita Consecrata* trzeba z nadzieją czekać, że pneumatolodzy podejmą trud ukazania życia konsekrowanego jako dzieła Ducha Świętego w sposób o wiele bardziej wyczerpujący i usystematyzowany niż te refleksje.

